

Zabłystry już na ekranie „Światła wielkiego miasta“

- ◆ Nowy film Chaplina doznał entuzjastycznego przyjęcia w Ameryce



Kocha on słiczną, niewidomą kwiaciarkę; pracuje dla niej jako bokser i jako woźnica. By opłacić kosztowną operację oczu dziewczyny, Charlie staje się nawet... złodziejem.

Kwiaciarka odzyskuje wzrok. Widzi swego dobroczyńcę, odwraca się od jego szpetnej i śmiesznej figurki i... odchodzi z innym.

Smutny Charlie zostaje ze swym wieńczym śmieszkiem.

Akcja filmu obfituje w nowe doskonałe gagi (pomysły komiczne).

Charlie polyka np. gwizdawkę i dostaje gwizdzącej czkawki, czem powoduje zamieszanie wśród samochodów i psów całego miasta.

Niezrównana jest też scena boksu Chaplina.

Na otwarciu nowego, olbrzymiego kina „Los Angeles Theatre“, poszła premiera oddawna zapowiadanego ostatniego filmu Chaplina „Światła miasta“ („City lights“).

Na wiele godzin przed rozpoczęciem premiery ulice Los Angeles, otaczające gmach teatru, wypełniły się szczelnie. Tłum, nie mający dostępu na salę, czekał cierpliwie głowa przy głowie na przejazd Charlie Chaplina, oraz wielu znakomitych gości ze świata filmowego.

Przejeżdżającemu Chaplinowi urządzono burzliwą owację.

Sam obraz wywołał niebywały zachwyty. Jest to film całkowicie pozbawiony dialogów, opatrzony tylko ilustracją muzyczną i pewnymi minimalnymi efektami dźwiękowymi.

Charlie jest w tym filmie znowu sobą.

Ratuje on życie znudzonemu milionerowi, który odpłaca mu się zato nie wdzięcznością.

Ale nie to jest tragedją Chaplina.



Charlie Chaplin i Virginia Cherril w „Światach wielkiego miasta“